

ZBIGNIEW KALISZ

U SCHYŁKU ŻYCIA

Wybuch I wojny światowej zasadniczo nie zmienił sytuacji Z. Celichowskiego jako plenipotenta majątków Jadwigi i Władysława Zamoyskich. Właściciele Kórnika nie mieli prawa stałego pobytu na terenie Wielkopolski¹, a wybuch wojny jeszcze bardziej skomplikował kontakty. Celichowski był zdany na własną wiedzę i umiejętności w zarządzaniu powierzonym jego pieczy mieniem, a był to jeden z największych majątków na terenie W. Ks. Poznańskiego².

W Poznańskim do majątności Zamoyskich należało 18 folwarków. Wszystkie były wydzierżawione. Umowy (kontrakty) dzierżawne przygotowywał i podpisywał Z. Celichowski. Nie było ustalonej procedury wyboru dzierżawcy, a tym bardziej konkursu ofert. Najczęściej stosowaną formą było zamieszczanie ogłoszenia prasowego w miejscowych dziennikach, bądź rekomendacja potencjalnego dzierżawcy przez osobę znaną Celichowskiemu. Umowy nie były jednorodne pod względem treści, formy i osnowy. Jedne z nich były bardzo szczegółowe, w innych zaś rozstrzygano tylko kwestie zasadnicze. Wspólną cechą wszystkich umów były zapisy dotyczące:

- okresu dzierżawy (od kilku do kilkunastu lat),
- przekazywania majątku w dzierżawę bez żywego i martwego inwentarza,
- wyłączenia z dzierżawy powierzchni zalesionych,
- ustalanie czynszu dzierżawnego w wymiarze rocznym, płatnego w markach w dwóch ratach półrocznych³,
- zobowiązanie dzierżawcy do płacenia z własnych dochodów należnych podatków i innych zobowiązań ciążyących na folwarku, a także utrzymania emerytów,

¹ W roku 1885 wskutek tzw. „rugów pruskich” Zamoyski wraz z matką i siostrą zmuszeni zostali do opuszczenia Kórnik.

² Majątki stanowiące własność Władysława i Jadwigi Zamoyskich zajmowały obszar 19 661 ha, z czego 7 413 ha stanowiły grunty rolne, a 10 27 ha lasy. Dobra zakopiańskie obejmowały obszar 6 358 ha. Na tereny użytkowane rolniczo (role, łąki i pastwiska) przypadało 38,4% powierzchni, w tym grunty na orne – 38%. Ponad 50% ogólnej powierzchni zajmowały lasy. Folwarki położone były na terenie powiatów: śremskiego, średzkiego i poznańskiego. Znajdowały się w kompleksie wzdłuż linii kolejowej Poznań-Środa. Zdecydowana większość folwarków posiadała stosunkowo dogodną komunikację – bliskość szlaków komunikacyjnych (kolejowych i drogowych) oraz położenie w pobliżu większych miast (Poznań, Śrem, Środa). Jakość gleby, jako jeden z podstawowych czynników decydujących o wysokości produkcji rolnej, była zróżnicowana w poszczególnych folwarkach. Znaczna część gleb wymagała wapnowania, gdyż była zakwaszona. Folwarki natomiast były w większości zmeliorowane jeszcze przed I wojną światową, ale na skutek braku konserwacji urządzeń melioracyjnych w okresie wojny większość urządzeń melioracyjnych uległa zniszczeniu.

³ Ten zapis nie był korzystny dla właścicieli Kórnik, gdyż nie przewidywał waloryzacji czynszu, a więc uniemożliwiał np. pobieranie opłat czynszowych według cen żyta w dniu jego płatności.

- przyjęcie obowiązku przez dzierżawcę utrzymania w należyтым stanie technicznym budynków mieszkalnych i gospodarczych. Gdy koszt remontu przekraczał kwotę 25 mk dopłacano z kasy majątności. Ponadto dzierżawca musiał naprawiać na swój koszt drogi i mosty w obrębie dzierżawionego folwarku,
- w razie śmierci dzierżawcy prawo przejścia dzierżawy mieli prawni sukcesorzy.

Kontrakty, których autorem był Z. Celichowski, były mało precyzyjne i odbiegały od wówczas stosowanych rozwiązań przy dzierżawach majątków prywatnych. Postanowienia dotyczące sposobu rozstrzygnięcia ewentualnych sporów, ubezpieczenia od ognia żywego i martwego inwentarza, plany rotacyjne upraw – to tylko niektóre sprawy, które wówczas uwzględniano w umowach dzierżawnych. Celichowski nie wymagał także od dzierżawcy obowiązku sprawozdawczości gospodarczej, co skutecznie uniemożliwiał mu sprawowanie finansowo-rzeczowej kontroli gospodarki folwarków⁴.

Poważnym utrudnieniem w racjonalnym prowadzeniu gospodarki rolnej było zadłużenie folwarków⁵ i wynikający z tego faktu ogólny ich stan gospodarczy. Sytuacja ta jednak była charakterystyczna dla całego rolnictwa w W. Ks. Poznańskim⁶. Już w początkowym okresie wojny występowały trudności w zaopatrzeniu folwarków w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i ziarno siewne, co doprowadziło do obniżenia plonów⁷. Konsekwencją tego zjawiska był spadek dochodowości i rentowności folwarków⁸.

Ponadto stan budynków gospodarczych i mieszkalnych w poszczególnych folwarkach nie przedstawiał się korzystnie. Brak środków finansowych – zarówno u dzierżawców, jak i w kasie Zarządu Dóbr – uniemożliwiał przeznaczanie większych kwot na remonty kapitalne i nowe inwestycje. Dodatkowym utrudnieniem w skutecznym prowadzeniu spraw budowlanych były te postanowienia kontraktu, bądź praktyki administracyjnej, które zabraniały dzierżawcy dokonywać zmian w budynkach bez stosownego zezwolenia strony wydzierżawiającej. O ile zaś uzyskiwał on zgodę na przebudowę budynku lub postawienie nowego, wówczas to budowle te pozostawały, po zakończeniu dzierżawy, własnością dziedzica. Dzierżawca natomiast nie miał jednoznacznie określonych zasad zwrotu poniesionych kosztów. Takie uregulowanie sprawy zniechęcało dzierżawców do angażowania własnych środków finansowych w poprawę stanu technicznego budowli. Pozytywnym zjawiskiem było dobre wyposażenie folwarków w narzędzia i maszyny rolnicze.

Poważnym natomiast problem stanowiły czynsze. Wysokość ich została ustalona przed I wojną światową w markach. Wskutek inflacji, a co za tym idzie spadku wartości marki w stosunku do innych walut, nie wprowadzono zmian w umowach odnośnie opłat według równowartości marek w złocie. Oznaczało to, że dzierżawcy płacili, nie zawsze regularnie, czynsz w walucie niezwaloryzowanej⁹. Sytuację tę sankcjonował W. Zamoyski, który wyraził życzenie, aby

[...] dzierżawców nie skarżono za popełnione nadużycia, zniszczenie budynków i niedbalstwa¹⁰.

⁴ Zob. kontrakty dzierżawne. Rękopisy Biblioteki Kórnickiej (dalej BK) 3174 k. 2-17, 3132 k. 17-18.

⁵ Zob. aneks 3: Wykaz długów i ciężarów zapisanych na hipotekach dóbr kórnickich.

⁶ J. M a j e w s k i: *Wież wielkopolska w okresie międzywojennym 1918-1939* [W:] *Dzieje wsi wielkopolskiej*. Praca zbiorowa pod red. W. R u s i Ń s k i e g o. Poznań 1959 s. 276.

⁷ List Z. Celichowskiego (dalej ZC) do W. Zamoyskiego (dalej WZ) z 30 III 1918 r. BK 7668 k. 184.

⁸ Zob. aneks 2: Zestawienie dochodów folwarków Władysława i Jadwigi Zamoyskich w latach 1914-1919.

⁹ W. Zamoyski tak ocenił tę sytuację: „Dziś dzierżawca płaci kilkanaście razy mniej niż płacić się zobowiązał bowiem płaci tyle marek polskich ile ustalono w kontrakcie marek niemieckich”. Zob. list WZ do W. Szymborskiego z 19 VIII 1920 r. BK 8076.

¹⁰ H. W i l c z y Ń s k i: *W obronie Zakładów Kórnickich Fundacji Narodowej*. Cz. 1. Warszawa 1926 s. 19.

Dopiero pogarszająca się sytuacja finansowa folwarków skłoniła W. Zamoyskiego do podjęcia decyzji o wprowadzeniu zmian w umowach dzierżawnych. Działania te jednak były spóźnione, bo podjęte dopiero na przełomie 1922/1923 r. Brak wcześniej podjętych działań zaradczych z całą pewnością obniżył rentowność folwarków. Z drugiej jednak strony nie bez znaczenia był fakt, że kondycja finansowa folwarków nie tylko kórnickich, była w znacznym stopniu uzależniona od sytuacji ziem polskich w okresie I wojny światowej. Obowiązkowe dostawy do wojska, nieregularne operacje finansowe, a pod koniec wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu olbrzymia inflacja i spadek wartości marki, to tylko niektóre procesy, które utrudniały racjonalne gospodarowanie. Inne, niekorzystne zjawiska to brak nawozów sztucznych, koni jako siły pociągowej, strajki robotników rolnych spowodowane niskimi płacami¹¹.

W okresie I wojny światowej dochody z dzierżaw, jak i zresztą z innych dziedzin gospodarki realnie malały. Były to konsekwencje przeorientowania gospodarki na potrzeby prowadzonej wojny. Ta nowa sytuacja wymagała szybkich i zdecydowanych działań dostosowawczych, które mógł Celichowski wykonać sam, bądź zlecić swym współpracownikom: kasjerowi czy kontrolerowi z Zarządu Dóbr. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Taką postawę Celichowskiego można tłumaczyć jedynie tym, że mimo stanowiska generalnego plenipotenty miał w istocie uprawnienia zwykłego plenipotenty, a więc kompetencje do bieżącego administrowania sprawami gospodarki rolnej. Wszystkie decyzje finansowe musiały być konsultowane i akceptowane przez Hrabiego, a to w okresie wojennym było często niemożliwe. I stąd zapewne wynikała bierność Celichowskiego w sprawach, które wymagały rozstrzygnięć.

Innym ważnym zadaniem realizowanym przez Z. Celichowskiego w ramach posiadanych kompetencji był nadzór nad gospodarką leśną majątności kórnickiej. Obszary leśne skupione były w kompleksach: kórnickim i trzebawskim. Lasy kórnickie obejmowały obszar 4 462,30 ha, a wraz z użytkami rolnymi i wodnymi przydzielonymi do lasów – 5 045,64 ha¹². Lasy podzielone były na następujące leśnictwa (rewiry): Podgaj, Drapałka, Mieczewo (Bielawy i Czołowo), Zwierzyniec, Czmoń (Błazejewo), Czmoń II i Zwola. Każde z wymienionych leśnictw posiadało opracowane plany gospodarcze z mapami przeglądowymi, a także plany gospodarcze na podstawie systemu powierzchniowego. Mniej szczegółowe były plany zrębów, upraw i trzebieży.

Lasy trzebawskie zajmowały obszar 1 040,62 ha, z czego użytki leśne – 872,72 ha, reszta przypadała na łąki, pastwiska, jeziora i drogi. W podziale administracyjnym lasy te podzielono na trzy leśnictwa: Górka (534,33 ha), Łódź (307,62 ha), Trzebaw (198,67 ha). Na czele zarządu leśnego stał nadleśniczy, odpowiedzialny za całość spraw leśnych. Do pomocy w wykonywaniu tych zadań powołani byli leśnicy i gajowci. Ogółem zatrudniano 21 pracowników¹³.

W okresie I wojny światowej i w pierwszych latach po jej zakończeniu gospodarka leśna przeżywała podobne trudności finansowe jak inne dziedziny gospodarki. Zarząd leśny za zgodą Celichowskiego próbował zaradzić tej sytuacji poprzez prowadzenie na znacznej powierzchni leśnej zrębów otwartych. Przyjęto, że ułatwi to szybkie pozyskanie

¹¹ Z. Celichowski w następujących słowach scharakteryzował tę sytuację: „Stosunki gospodarcze strasznie się pogarszają wskutek [...] wygórowanych pretensji robotników podburzanych przez rozmaitych warcholów. Gdyby ich żądania były przyjęte to mieliby więcej dochodu ode mnie”. Zob. list ZC do WZ z dnia 23 I 1919 r. BK 7668 k. 194.

¹² Powierzchnia lasów kórnickich według stanu z 1923 r. BK 9565.

¹³ Zob. akta dotyczące spraw administracyjnych majątności kórnickiej. BK 3498 k. 24.

znacznej ilości drewna, a środki uzyskane z jego sprzedaży zasadniczo poprawią kondycję finansową majątności. Mimo podjętych działań gospodarka leśna majątności kórnickiej nadal przeżywała głęboki kryzys. Dochody z lasów, jak twierdził Celichowski, były liche i bardzo niestabilne¹⁴. Głównym powodem tego stanu rzeczy był brak popytu na drewno użytkowe, w tym budowlane, gdyż w okresie wojennym zupełnie zaprzestano budować domy. Co prawda było zapotrzebowanie na drewno budowlane ze strony wojska, ale ono miało obowiązek zaopatrywania się w lasach rządowych. Po wojnie zaś rząd ustalił kontyngent na dostawy drewna po cenie urzędowej¹⁵. Konsekwencją tej decyzji była konieczność trzykrotnego zwiększenia ilości pozyskiwanego drewna, co nie było zgodne z planami cięć, a dochody niewiele wzrosły¹⁶. Dalsze możliwe straty ograniczone zostały przez samą przyrodę, bowiem lasy kórnicko-trzebawskie nie dotknęła plaga kornika, która była zmorą innych kompleksów leśnych. Lasy te urozmaicone gatunkowo, mieszane z sosną, jesionem, jaworem, wiązem i lipą, skutecznie chroniły się przed inwazją szkodnika.

Trudności gospodarcze lasów kórnicko-trzebawskich zwielokrotniły się po uchwaleniu przez Sejm ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. o „daninie lasowej”. Ustawa ta wprowadzała w istocie rodzaj podatku majątkowego z cięć z okresu dziesięciolecia 1923/24 – 1933/34 (w lasach niepaństwowych wolnych od serwitutów) lub z cięć pięcioletnich 1923/24 – 1927/28 (w lasach obciążonych serwitutami). Podstawą wymiaru tego podatku była klasa drewna uzyskana z etatów cięć w wymiarze 30% masy pozyskiwanego drewna użytkowego. W. Zamoyski wydał polecenie nie płacenia tego podatku. Obciążenia z tego tytułu przeszły na utworzoną w 1925 r. Fundację Zakłady Kórnickie.

Podobnie przebiegała sprawa z realizacją postanowień powołanych w 1919 r. urzędów ochrony przyrody, które zainteresowały się zasadami prowadzenia gospodarki leśnej w lasach państwowych. Urząd Ochrony Przyrody w Poznaniu sprzeciwił się prowadzeniu zrębów otwartych w lasach kórnicko-trzebawskich. Celichowski próbował zaradzić tej sytuacji poprzez zwiększenie powierzchni leśnych objętych zrębami częściowymi. Wymagało to jednak zmiany planów gospodarczych, które musiały uwzględniać postulaty – co do zasad prowadzenia gospodarki leśnej – Urzędu Ochrony Przyrody w Poznaniu. Wszystkie podejmowane przez Z. Celichowskiego działania, zwłaszcza w latach 1919-1922, mające na celu poprawę organizacji, zarządzania i dochodowości gospodarki leśnej należy uznać za właściwe¹⁷. W tym mieściły się także podejmowane przez niego próby pozyskania nowych rynków zbytu i usprawnienie handlu drewnem, poprzez rezygnację z usług pośredników. Słał w tej sprawie do W. Zamoyskiego projekty konkretnych zmian i nowych rozwiązań z prośbą o akceptację¹⁸. Hrabia nie wykazał jednak większego zainteresowania – spraw tych do śmierci Z. Celichowskiego nie rozwiązano.

¹⁴ Zob. List ZC do WZ z 24 I 1915 r. BK 7668 k. 127.

¹⁵ Kontyngent zobowiązywał, że z każdej morgi lasów trzebawsko-kórnickich należało dostarczyć 1/2 metra szczapów lub wałków. Zob. List ZC do WZ z 6 X 1919 r. BK 7668 k. 186.

¹⁶ Zob. aneks 3: Zestawienie dochodów z lasów kórnicko-trzebawskich (1914-1919).

¹⁷ Postulaty zgłaszane w tej sprawie przez Zarząd Dóbr w Kórniku do Urzędu Ochrony Przyrody w Poznaniu uwzględniane były tylko częściowo, a ponadto wydawane zezwolenia na przeprowadzanie dodatkowych cięć obwarowane były wieloma warunkami, których Zarząd Dóbr nie był w stanie spełnić.

¹⁸ Zob. list W. Szymborskiego do WZ z 21 VII 1922 r. BK 8076. Z powodu braku bilansów rocznych za lata 1914-1923 trudno ocenić dochody i rozchody dóbr zakopiańskich. W. Szymborski sam przyznał, że księgowość w tym okresie nie była prowadzona najlepiej, a księgi finansowe nie były dostatecznie starannie prowadzone. Zob. list W. Szymborskiego do WZ z 9 VI 1921 r., ibidem.

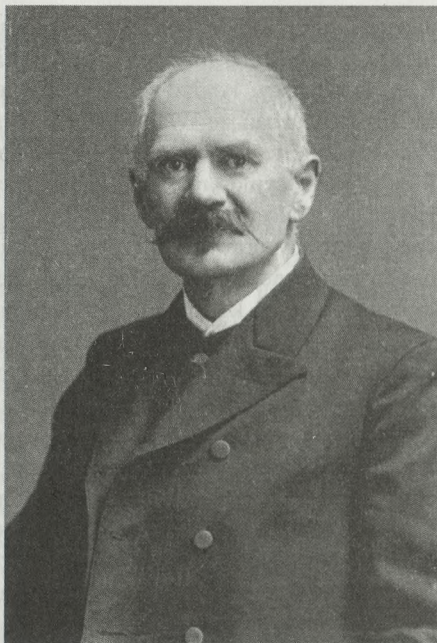
Osobny problem to gospodarka w lasach zakopiańskich (5 333 ha – ok. 50% polskich Tatr). Nad całością spraw zakopiańskich czuwał Zarząd Dóbr. Z. Celichowski odpowiadał formalnie przed właścicielem również za sprawy Zakopanego. Utrwaliła się jednak praktyka znacznej samodzielności Wincentego Szymborskiego – zarządcy dóbr – który z reguły konsultował decyzje z właścicielem, a nie z plenipotentem. Jednakże finansowe trudności tych dóbr i konieczność dofinansowania z kasy dóbr kórnickich nie tylko gospodarki leśnej, zwiększyły realny wpływ Celichowskiego na decyzje w sprawach zakopiańskich¹⁹.

W ramach posiadanych pełnomocnictw Z. Celichowski nadzorował także park i ogród gospodarstwa zamkowego (40 ha²⁰). Całość była dość dobrze utrzymana. Odpowiedzialny za gospodarkę parkowo-ogrodową był ogrodnik, który miał do pomocy pięciu pomocników zatrudnionych na stałe. Celichowski nie ingerował w bieżące zarządzanie tymi sprawami, podobnie jak w prace gospodarstwa zamkowego, na czele którego stał wódz, a pomagało mu w wykonywaniu prac siedmiu pracowników również na stałe zatrudnionych²¹. Celichowski natomiast sprawował ogólny nadzór – głównie nad gospodarką finansową tego zakładu i gospodarstwa. Z nim też musiały być uzgadniane główne kierunki planowanych prac, natomiast samodzielnie decydował o zatrudnieniu i płacach pracowników.

Inna natomiast była rola Z. Celichowskiego w firmie handlowej „Pług” w Kórniku. Była ona w latach 1914-1923 zarejestrowana na W. Zamoyskiego i choć zysk jej był niewielki, Hrabia uznał, że podtrzymywanie polskich firm jest jego obywatelskim obowiązkiem²². Z upoważnienia Hrabiego Z. Celichowski reprezentował jego interesy w spółce. Należy przyjąć pogląd, że z powierzonego zadania wywiązywał się dobrze, o czym między innymi może zaświadczyć fakt rozwiązania spółki po śmierci Z. Celichowskiego.

Znacznie poważniejszą rolę gospodarczą odgrywała działalność przemysłowa i handlowa na terenie dóbr zakopiańskich. Bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem tych zakładów sprawował Zarząd dóbr zakopiańskich, który w zasadzie uzgadniał decyzje finansowo-gospodarcze bezpośrednio z W. Zamoyskim. Wpływ Celichowskiego na bieg tych spraw był wręcz znikomy.

Oprócz spraw gospodarczych Z. Celichowski zajmował się wieloma innymi pośrednio lub bezpośrednio związanymi z majątnością kórnicko-zakopiańską. Do tych spraw z całą pewnością zaliczyć należy jego udział w pracach koncepcyjnych związanych z re-



Zygmunt Celichowski ok. 1910 r.

¹⁹ Zob. list ZC do WZ z 19 IX 1922 r. BK 7668 k. 321-322.

²⁰ Zob. akta parku, ogrodu i szkótek. BK 9703 k. 2.

²¹ Zob. akta dotyczące spraw administracyjnych majątności kórnickiej. BK 3498 k. 24.

²² Akta firmy „Pług” w Kórniku. BK 5737.

alizacją zamierzeń właścicieli Kórnika utworzenia fundacji. Ideę jej utworzenia jako instytucji publicznej (na bazie dóbr kórnickich), służącej społeczeństwu powzięli Tytus i Jan Działyńscy. Pogląd ten ma solidne oparcie w źródłach i literaturze przedmiotu. Można więc uznać, że Władysław Zamoyski, nosząc się z zamiarem utworzenia fundacji, chciał spełnić wolę poprzedników. W końcu XIX w. zaczął on usilnie szukać różnych form organizacyjno-prawnych zabezpieczenia posiadanego majątku. Wpływ na ogólną koncepcję miało przekonanie Zamoyskiego, że powołanej do życia instytucji należy nadać takie ramy prawne, w których Biblioteka Kórnicka pełniąc formalne funkcje biblioteki publicznej, nie straciłaby charakteru prywatnego. Stąd zapewne myśl związania przyszłości dóbr kórnickich i zakopiańskich ze związkiem rodzinnym Zamoyskich. Świadczyć o tym może fakt sporządzania przez Z. Celichowskiego spisu 14 rodzin posiadających w roku 1910 swe związki rodzinne, bądź starających się o ich utworzenie oraz zgromadzenie statutów tych związków²³.

Myśl utworzenia Związku rodzinnego Zamoyskich powzięli Władysław i Jadwiga Zamoyscy. Została ona zaprezentowana w 1899 r. przedstawicielom rodziny Zamoyskich. Rodzina przyjęła pozytywnie propozycję właścicieli Kórnika, polecono prowadzenie sprawy Janowi Florianowi Zamoyskiemu z Trzebień²⁴ w Kieleckiem. Ten z kolei przystąpił do opracowania projektu stosownej odezwy i zaprezentowania jej rodzinie Zamoyskich. Okazało się to jednak niemożliwe z powodu trudności w ustaleniu terminu narady. Myśl sama nie została jednak porzucona. Wiadomo, że w tej sprawie była prowadzona korespondencja między J. F. Zamoyskim a J. i W. Zamoyskimi, choć nie zachowała się ona w zbiorach Biblioteki Kórnickiej²⁵.

W latach 1907-1909 pojawiły się nowe propozycje, wśród których była koncepcja rozparcelowania majątków między polskich chłopów lub stworzenia związku narodowego i przekazanie mu dóbr. Ten drugi pogląd mocno absorbował uwagę Hrabiego²⁶, na co wskazywałby fakt, że w tym czasie wraz z matką i siostrą przy udziale Z. Celichowskiego zastanawiano się nad inną koncepcją Związku Zamoyskich, niż ta przedstawiona w projekcie J. F. Zamoyskiego. Celichowski otrzymał od Hrabiego polecenie opracowania własnego projektu statutu Związku Rodzinnego im. Zamoyskich²⁷. Zaproponował wówczas powołanie spółki cywilnej, której celem miało być zbieranie funduszy przeznaczonych głównie na popieranie rozwoju oświaty polskiej. Członkiem tak pomyślanej spółki mógł być każdy przedstawiciel rodziny Zamoyskich. Fundusze miały pochodzić z sum ofiarowanych przez W. i J. Zamoyskich, natomiast majątek stanowiłaby Biblioteka ze swymi zbiorami bibliotecznymi i muzealnymi.

Widząc zapewne niezbyt duże zainteresowanie rodziny Zamoyskich tym projektem, a być może wskutek poważnej choroby²⁸, Hrabia zmienił swój pogląd w tej sprawie i postanowił wyznaczyć generalnego sukcesora. Należy sądzić, że stanowisko to uzgodnił z matką i siostrą. Wszystko również wskazuje na to, że w przygotowaniu tego przed-

²³ Rękopis Z. Celichowskiego. Archiwum Biblioteki Kórnickiej (dalej AB) 246 k. 1. Zob. też S.K. Potocki: *Miejsce Biblioteki kórnickiej w koncepcjach Fundacji Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej PBK) Z. 14: 1978 s. 148.

²⁴ Pismo J. F. Zamoyskiego z 9 III 1925 r., w którym opisuje koleje utworzenia Związku Zamoyskich. AB 246 k. 107.

²⁵ Pismo J.F. Zamoyskiego, op. cit. k. 108.

²⁶ Z. Kalisz: *Fundacja Zakładu Kórnickie*. PBK Z. 15: 1980 s. 148

²⁷ Bruliony ręką Z. Celichowskiego. AB 246 k. 10-15

²⁸ Zob. S.K. Potocki: *Miejsce Biblioteki Kórnickiej...* s. 149.

siewzięcia brał udział Z. Celichowski, bowiem zachowały się projekty pisane jego ręką²⁹. Ideą tej koncepcji było wyznaczenie sukcesora, który otrzymałby cały majątek. W projekcie tym pojawił się po raz pierwszy i ostatni związek rodzinny Czartoryskich. Sądzi należy, że Hrabia po trudnościach w zgromadzeniu rodziny Zamoyskich, na którym to proponowano omówić projekt zawiązania związku rodzinnego spostrzegł, że istnieje możliwość zgromadzenia, bez wątplenia mniej licznej, rodziny Czartoryskich. Sprawa ta łączyła się z Izabelą z Czartoryskich Działyńską i jej spadkobiercą Witoldem Kazimierzem Czartoryskim. Po objęciu masy spadkowej, w tym Gołuchowa wraz z bogatym Muzeum Czartoryskich, nosił się on z zamiarem przeniesienia muzeum gołuchowskiego do Poznania³⁰. Zbiory planował pomieścić w Pałacu Działyńskich, którego właścicielem był W. Zamoyski. Pertraktacje, w których uczestniczył również Z. Celichowski, trwały kilka lat i zakończyły się fiaskiem. W pierwszej fazie rozmów przeciąganie sprawy było spowodowane wątpliwościami Zamoyskiego co do trwałości ordynacji gołuchowskiej, a raczej kwestii jej losów w przypadku wymarcia rodziny Czartoryskich³¹. Na to, że Zamoyski zamierzał związać majątek kórnicki i bibliotekę z ordynacją gołuchowską wskazywał fakt, że polecił Z. Celichowskiemu zorientowanie się w kwestiach prawnych ordynacji i perspektyw ich istnienia³². Ostatecznie koncepcja ta upadła w wyniku decyzji W.K. Czartoryskiego z sierpnia 1909 r. o odstąpieniu od realizacji projektu. Zamoyski wrócił więc do wcześniejszej idei powierzenia przyszłości majątku związkowi rodziny Zamoyskich. Polecił Z. Celichowskiemu opracowanie drugiego projektu statutu związku. W tym projekcie autor zaproponował utworzenie typowego związku rodzinnego, nie zorganizowanego w ramach spółki cywilnej. Rozbudował i uszczegółowił cele związku poprzedzając je wstępem, w którym czytamy:

[...] utrwalanie wśród obecnych i przyszłych pokoleń łączności (rodzinnej), opartej na poczuciu obowiązku służenia Bogu i Ojczyźnie (albo obowiązków wobec Boga i Ojczyzny)³³.

Naukę i pracę uznano za główny niemal cel przyszłego związku, z którego wynikałyby zadania: utrzymania pamiątek rodzinnych, prowadzenia kroniki rodzinnej, zbierania materiałów historycznych, opieki nad fundacjami, wspierania zasługujących na pomoc członków rodziny, popierania prac społecznych podejmowanych przez członków związku, fundowania stypendiów dla niezamożnych uczniów i studentów.

Ten projekt statutu wzbudził większe zainteresowanie Zamoyskich. W. Zamoyski przekonywał ich o słuszności proponowanych rozwiązań³⁴. W początkach 1909 r. oświadczył im, że o ile zgodzą się na założenie związku na zasadach przez niego obmyślanych, to temu związkowi przekaże dobra kórnicko-zakopiańskie. Polecił jednocześnie Z. Celichowskiemu wyeksponowanie w projekcie statutu związku opieki nad fundacjami. Można więc przyjąć pogląd, że już wówczas myślał poważnie o utworzeniu fundacji otoczonej opieką związku³⁵. Przedstawiciele rodziny Zamoyskich zaakceptowali przedstawioną im koncepcję. W tej sytuacji W. Zamoyski i Z. Celichowski zrehabilitowali, w czasie pobytu w Zakopanem, ostateczny projekt statutu i regulaminu. Cele i zadania

²⁹ Bruliony ręką ZC, op. cit. k. 17-18.

³⁰ Zob. odpis listu W. K. Czartoryskiego do WZ z 15 VIII 1909 r. AB 60 k. 12.

³¹ S.K. P o t o c k i: *Miejsce Biblioteki Kórnickiej...* s. 152.

³² Świadczył o tym list M. Szumana do ZC z 13 VIII 1909 r. wyjaśniający postanowienia art. 189 część 4 tytułu *Landrechtu* pruskiego w sprawach ordynacji. AB 246.

³³ Zob. drugi projekt statutu związku rodzinnego Zamoyskich ręką Z. Celichowskiego. AB 246 k. 19-20.

³⁴ Zob. pismo J. F. Zamoyskiego, op. cit. k. 109.

³⁵ Bruliony ręką ZC, op. cit. k. 17-18.

związku, opracowane przez Z. Celichowskiego zyskały wówczas aprobatę Hrabiego i nie wprowadzono istotnych zmian. Celichowski w trakcie tych rozmów proponował jeszcze rozważenie następujących kwestii:

1. Czy ewentualne organizowanie fundacji nie rozpocząć od jednego folwarku?
2. Czy dla zakładów (Biblioteka i Szkoła Domowej Pracy Kobiet) nie należałoby stworzyć ram organizacyjnych na podstawie prawa o stowarzyszeniach?
3. Czy na początek nie oddać Związkowi Zamoyskich Zakopanego?

Sprawy te wzbudziły zainteresowanie Hrabiego, uznał jednak, że ich podniesienie może skomplikować dalsze pertraktacje z rodziną Zamoyskich.

Uzgodniono natomiast zapisy w projekcie statutu dotyczące siedziby majątku i władz statutowych związku. Na siedzibę wybrano Kraków. Majątek stanowić miały wszelkie wpływy w gotówce lub nieruchomości pochodzące ze składek i zapisów. Z czystego dochodu z funduszy i nieruchomości, każdego roku 1/4 postanowiono przekazywać na fundusz żelazny. Natomiast 3/4 z dochodu planowano przeznaczyć na bieżące potrzeby związku. Członków podzielono na zwyczajnych, którymi mogły być osoby wyznania rzymsko-katolickiego, a jednocześnie potomkowie Andrzeja Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego (1712-1792) oraz jego żony Konstancji z Czartoryskich niezależnie od tego, jakie nazwisko nosili oraz ich współmałżonkowie, o ile zgromadzenie ogólne uchwaliłoby ich przyjęcie. Członek zwyczajny zobowiązany był do wpłacenia 250 koron wpisowego i 250 koron w styczniu każdego następnego roku³⁶. Natomiast członkiem nadzwyczajnym mógł zostać każdy, kogo zgromadzenie uznałoby za pożądanego, a on z kolei byłby skłonny przekazać na rzecz związku w gotówce lub nieruchomościach przynajmniej 5 000 koron. Władzami związku ustanowiono ogólne zgromadzenie, które wybierało wydział (2-5 członków) i komisję kontrolującą (2 członków).

W dniu 13 lipca 1910 r. projekt statutu został podpisany przez wszystkich zainteresowanych³⁷. Pierwsze ogólne zbranie odbyło się 18 lutego 1911 r. Do związku przystąpiło 27 osób z rodziny Zamoyskich i z nimi spokrewnionych, natomiast ku żałowaniu założycieli 7 członków rodziny nie wyraziło swego akcesu³⁸. Wybrano członków wydziału: Jadwigę Zamoyską (prezeska), Jana Floriana Zamoyskiego (wiceprezes) oraz członków: Witolda Czartoryskiego z Pełkiń, Maurycego Zamoyskiego i Władysława Leona Zamoyskiego z Pilczyc. W. Zamoyski nie objął żadnej funkcji we władzach wykonawczych. Zapewne kierując się sugestiami Z. Celichowskiego, zaczął zastanawiać się jak wciągnąć związek w sprawy naukowo – wydawnicze Biblioteki Kórnickiej. Z tych przemyśleń pojawiła się w końcu 1911 r. myśl utworzenia towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Skarbiec Biblioteki Kórnickiej”, jako spółki prawa handlowego. Zadaniem towarzystwa miało być założenie przedsiębiorstwa, które zapewnić miało utrzymanie i rozwój Biblioteki Kórnickiej³⁹. Kapitał zakładowy miał wynosić 500 000 marek w pięćdziesięciu akcjach po 10 000 marek na okaziciela, z których każda miała dać prawo do jednego głosu na ogólnym zebraniu⁴⁰. Do spółki proponowano wnieść majątki rolne: Babin, Jarosławiec, Bagrów, Żrenicę, Gądki i Trzebaw – własność Jadwigi Za-

³⁶ Zob. druga wersja projektu statutu związku, op. cit. k. 19-21.

³⁷ Zob. *Sprawozdanie z działalności Związku Zamoyskich 1910-1912*. Kraków 1912.

³⁸ Zob. pismo J. F. Zamoyskiego, op. cit. k. 110.

³⁹ Zob. projekt statutu towarzystwa akcyjnego „Skarbiec Biblioteki Kórnickiej” ręką Z. Celichowskiego. AB 246 k. 82.

⁴⁰ Ibidem.

moyskiej, Pałac Działyńskich w Poznaniu – własność Władysława Zamoyskiego oraz po 10 000 marek przez Marię Zamoyską, Jana Zamoyskiego i Witolda Czartoryskiego, za co każdy miał otrzymać po jednej akcji. Władzami towarzystwa ustanowiono zarząd i radę nadzorczą. W projekcie tym Celichowski proponował zabezpieczyć majątek obciążeniem hipoteki. W 1912 r. ogólna koncepcja fundacji musiała być gotowa, gdyż w tym roku Jadwiga Zamoyska, jej syn Władysław oraz córka Maria napisali oświadczenie woli, w którym zobowiązali się do:

Doprowadzenia do skutku wspólnego tego życzenia naszego utworzenia tak z własnego, jak i odziedziczonego majątku fundacji opartej na zasadach przez nas omówionych. Opiekę nad tą fundacją powierzyć pragniemy Związkowi Zamoyskich, o ile się Związek zechce na to zgodzić i trzymać się będzie zasad, na jakich założony został. Jan Zamoyski z Trzebień i Witold Czartoryski z Pełkii obiecali nam pomoc i współdziałanie w doprowadzeniu do skutku zamiarów naszych⁴¹.

Było to ostatnie wystąpienie Zamoyskich w tej sprawie przed I wojną światową. Okres wojny zamroził dalszą realizację zamierzeń. Po jej zakończeniu i powrocie Zamoyskich do Wielkopolski przystąpiono do dalszych prac. Wówczas ponownie pojawił się problem czy przekazać majątki Związkowi, czy też utworzyć samodzielną fundację. Hrabia – za sugestią Z. Celichowskiego – wybrał ostatecznie to ostatnie rozwiązanie. Skłonił go do tego kroku – jak należy sądzić – pogląd podzielany przez Z. Celichowskiego, że związek nie będzie w istocie zainteresowany w realizacji nakreślonych przez W. Zamoyskiego celów przyszłej fundacji, opierającej się tylko na dochodach z przekazanego jej majątku⁴². Pogląd Hrabiego, że należy za wszelką cenę utrzymać majątek w jednym organizmie gospodarczym i sprawnie nim administrować podzielał Celichowski. Sam jednak nie brał aktywnego udziału w dalszej realizacji tej koncepcji. Już po śmierci swego plenipotenta Zamoyski ostatecznie zdecydował o powołaniu samodzielnej fundacji.

Inne zadania zawodowe i formy aktywności Z. Celichowskiego to praca biblioteczna i działalność społeczno-polityczna. Dwie pierwsze dziedziny zostały już wyczerpująco omówione, wobec tego skoncentrujemy się tylko na działalności politycznej. Celichowski nie był z całą pewnością człowiekiem polityki, choć miał ukształtowane poglądy, które oscylowały wokół programu Narodowej Demokracji. Niewątpliwie wybuch wojny światowej wzbudził w nim nadzieję na nowe ułożenie spraw polskich i te idee bardziej go interesowały niż spory w partiach i stronnictwach politycznych. Stąd zapewne wynikało jego zainteresowanie nawiązaniem współpracy z Polskim Archiwum Wojennym.

Inicjatywa jego utworzenia wyszła z polskich środowisk naukowych już w następnym roku po wybuchu wojny. Zakiełkowała wówczas myśl udokumentowania udziału Polski w wojnie światowej i wykazania jej skutków dla narodu polskiego. Drogą prowadzącą do tego celu miało być zbieranie materiałów (druki, rękopisy i muzealia), ze zbiorów tych miało powstać Polskie Archiwum i Muzeum Wojny światowej. Komitet organizacyjny zawiązał się w maju 1915 r. we Wiedniu i wydał odezwę, w której przedstawił cel jego zawiązania oraz formy i metody działania. Na czele Zarządu Komitetu stanął prof. Władysław Semkowicz⁴³.

⁴¹ Oświadczenie Jadwigi, Marii i Władysława Zamoyskich z 1912 r. Odpis. BK 8565.

⁴² Z. K a l i s z: *Fundacja Zakłady Kórnickie ...* s. 140.

⁴³ Komitet miał charakter ściśle naukowy, a obejmował zakresem swych prac cały naród polski, bez względu na osiedlenie i dlatego postanowiono stworzyć poza siedzibą Komitetu delegatury, względnie komitety lokalne. Zob. odezwa Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego z 1915 r. AB 254 k. 7.

Założyciele Komitetu zwrócili się między innymi do Biblioteki Kórnickiej z propozycją nawiązania bliższych stosunków. Z. Celichowski pozytywnie odniósł się do tej propozycji⁴⁴. Zakładano, że w poszczególnych zaborach powstaną dzielnicowe Komitety Polskiego Archiwum Wojennego. W tej właśnie sprawie – jak informował Celichowski – przewodniczący Zarządu Komitetu W. Semkowicz zwrócił się do prof. S. Karwowskiego, przewodniczącego Wydziału Nauk Historycznych PTPN, o zorganizowanie dzielnicowego Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego w Poznaniu. Prezes skarżył się Z. Celichowskiemu, że zainteresowany, oprócz krótkiej w zasadzie pozytywnej odpowiedzi, nie nawiązał, mimo usilnych prób, żadnej współpracy. Prosił Celichowskiego o zorientowanie się w sytuacji, a za niezmiernie ważną i niecierpiącą zwłoki sprawę uznał zorganizowanie pracy nad zbieraniem materiałów archiwalnych w części Królestwa pozostającej pod zarządem niemieckim. Pisał:

Ufamy, że Wielce Czcigodny Pan nie odmówi nam swej cennej pomocy i zachce swą interwencją popchnąć sprawę na właściwe tory, względnie, o ile ona już jest w toku, donieść nam łaskawie, w jakim znajdujemy się stadium⁴⁵.

Celichowski wywiązał się z tego zadania, przekazując Zarządowi Komitetu szereg praktycznych wskazówek jak zorganizować jego prace w Wielkopolsce. Sytuacja była jednak delikatna, gdyż S. Karwowski zgodził się kierować delegaturą Komitetu w Poznaniu, ale od samego początku nie zainicjował na szerszą skalę jego działalności. Dopiero w połowie 1917 r., po śmierci S. Karwowskiego, Zarząd zaproponował Celichowskiemu przewodniczenie delegaturze Polskiego Archiwum Wojennego w Poznaniu. Celichowski propozycję przyjął i zadeklarował gotowość zorganizowania delegatury⁴⁶. Zwrócił się w tej sprawie, z prośbą o uczestnictwo w pracach Komitetu, do wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i polityki. W wyniku tych działań w sierpniu 1918 r. zawiązano formalnie w Poznaniu delegaturę Komitetu. Wydano odezwę, w której między innymi czytamy:

[...] na zawezwanie Polskiego Archiwum Wojennego przy Akademii Umiejętności w Krakowie, zawiązaliśmy w Poznaniu Komitet dzielnicowy w celu gromadzenia dla przyszłego dziejopisarstwa materiałów dotyczących udziału Polaków w tej wojnie oraz współczesnej sprawy polskiej w ogólności. Wzywamy przedto rodaków do oddawania i nadsyłania do składnicy naszej przy Alejach 1 wszelkich druków, rękopisów, materiałów i pamiątek z tej wojny, o ile na to urzędy wojenne zezwolą⁴⁷.

Komitetowi przewodniczył Z. Celichowski, sekretarzem wybrano Mieczysława Kozeniowskiego, Antoniego Ludwiczaka, Marię Pruszkowską, Jana Suchowiaka i Zygmunta Zakrzewskiego. W miejscowej prasie ukazały się odezwy Komitetu dotyczące między innymi apelu o przekazywanie prywatnych zbiorów do składnicy Komitetu⁴⁸. Odezwa spotkała się z zainteresowaniem, wpływały oferty deklarujące chęć przekazania posiadanych zbiorów⁴⁹. Na składnicę wyznaczono pomieszczenia Rady Narodowej w Poznaniu i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Po zakończeniu wojny działalność Komitetu osłabła. Jednym z ostatnich większych przedsięwzięć było przygotowanie memoriału w sprawie utworzenia Muzeum Walki o Niepodległość. Instytucja ta, zdaniem inicjatorów powinna powstać w Warszawie,

⁴⁴ Zob. list W. Semkowicza do ZC z 10 VII 1915 r., *ibidem*, k. 6.

⁴⁵ List W. Semkowicza do ZC z 16 VII 1915 r., *ibidem*, k.6.

⁴⁶ Zob. list W. Semkowicza do ZC z 28 VIII 1917 r., *ibidem*, k. 14-15.

⁴⁷ Odezwa dzielnicowego Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego w Poznaniu, *ibidem*, k. 28.

⁴⁸ „Dziennik Poznański” nr 176 z 2 VIII 1919 r.

⁴⁹ AB 254 k. 37-38.

a trzonem zbiorów Muzeum miały być zbiory archiwalne Muzeum w Rapperswilu, Muzeum Narodowego w Warszawie, tudzież zbiory Polskiego Archiwum Wojennego⁵⁰. Inicjatywa nie spotkała się z szerszym zainteresowaniem. Natomiast działalność delegatury Komitetu w Wielkopolsce podupadła. Władze Komitetu zwróciły się do Celichowskiego o pomoc w jej przebudowie kadrowej. Jednak sam adresat stopniowo wycofywał się z aktywnej pracy w Komitecie. Powodem tego stanu rzeczy był podeszły wiek i coraz gorszy stan zdrowia. Ponadto wybuch Powstania Wielkopolskiego uniemożliwił rozwinięcie akcji, a sam Celichowski zaangażował się w niesienie pomocy powstańcom.

W Kórniku – jak zresztą i w innych miastach Wielkopolski – wraz z klęskami militarnymi Rzeszy Niemieckiej rosły nadzieje na powstanie niepodległej Polski. Zaczęto myśleć o organizacji własnych sił zbrojnych i władzy cywilnej. Z inspiracji Z. Celichowskiego na wiosnę 1918 r. powstała w Kórniku Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego. W skład tej organizacji weszły również drużyny harcerskie, których członkowie brali następnie aktywny udział w walkach na różnych frontach powstańczych. Jesienią tegoż roku Z. Celichowski stanął na czele tajnego Centralnego Komitetu Obywatelskiego obejmującego swym zasięgiem Kórniki i okolice. Sygnałem do przejścia inicjatywy przez Polaków była wiadomość o zawieszeniu broni na frontach i wybuch rewolucji w Niemczech.

W dniu 13 listopada z inicjatywy przewodniczącego Kółka Rolniczego w Kórniku Z. Celichowskiego, został zorganizowany Związek Włościan, który wybrał 12 osobową Radę Chłopską. Z. Celichowski w liście do W. Zamoyskiego w następujących słowach ocenił to wydarzenie:

Mamy już kilkaset członków, a gdyby nie zapalenie oskrzeli, które mnie z powrotem na parę tygodni przykuło do łóżka byłbym Związek do tego czasu solidniej już rozbudował. Niestety nie mam wiele pomocy, bo prawie wszyscy zajęci są pracą w Radach Robotniczych i Żołnierskich [...] Na ten cel zebraliśmy trochę grosza⁵¹.

Związek ten skupiał przede wszystkim ziemian i dzierżawców majątków ziemskich, którzy obawiali się programu społecznego głoszonego przez Rady Robotnicze i Żołnierskie. Podobne tendencje solidarystyczne reprezentowała także miejscowa Rada Żołnierska. Obie zresztą stanowiły część składową Rady Robotniczej.

Naczelnym zadaniem Rad była aprowizacja ludności, jak również utrzymanie porządku publicznego. Niemniej istotnym zadaniem była organizacja oddziałów wojskowych, na czele których stanął jako szef administracyjny i komendant wojskowy dr Stanisław Celichowski – syn Zygmunta. Organizowane oddziały Straży Bezpieczeństwa finansowane były w znacznej mierze z kasy kórnickiej dóbr Zamoyskich, jak również ze środków otrzymywanych od właścicieli okolicznych majątków rolnych. Aktywny na tym polu był Z. Celichowski i jego syn Stanisław, dowódca 4 kompanii kórnickiej. Organizację siły zbrojnej rozpoczęto z chwilą powołania do życia oddziałów o charakterze porządkowym.

Utrzymanie pod bronią tak licznych sił zbrojnych, które w połowie grudnia liczyły około 150 osób, nie było zadaniem łatwym. Z dużą pomocą finansową i w tym wypadku pospieszyła kasa dóbr kórnickich, a Celichowski za zgodą swego mocodawcy przekazywał znaczne sumy na uformowanie, umundurowanie i utrzymywanie kompanii kórnickiej⁵². Była ona w znacznym stopniu finansowana z funduszy majątkowości, a także

⁵⁰ Zob. memoriał w sprawie utworzenia Muzeum Walki o Niepodległość. AB 254 k. 41-43.

⁵¹ List ZC z 19 XII 1918 r. BK 7668.

⁵² Pismo Z. Celichowskiego do Intendentury wojskowej w Poznaniu z 28 VI 1919 r. BK 5641.

prywatnych, którymi to środkami dysponował Z. Celichowski od listopada 1918 r. do stycznia 1919 r. O fundusze te występował syn Stanisław i otrzymywał je w formie zaliczek. Ogółem w podanym powyżej terminie wydatki wyniosły 19 300 marek. W początkach stycznia kompania przeszła na etat kasy wojskowej⁵³. Z. Celichowski informował na bieżąco Władysława i Jadwigę Zamoyskich o przebiegu wydarzeń w Kórniku. Ubolewał, że ze względu na swój wiek nie mógł brać czynnego udziału w rozgrywających się na jego oczach wydarzeniach, które jak się później okazało miały przełomowe znaczenie w powstaniu Państwa Polskiego. W jednym z listów pisał:

Ciągnęły mnie zawsze prace publiczne i chociaż żal chwytą za serce, że i lata i podkopane trochę zdrowie nie pozwala mi brać czynnego udziału w pracach publicznych, jakobym tego pragnął. Gdyby wypadki dzisiejsze zasły kilkanaście lat wcześniej trudno byłoby mi siedzieć w domu. Muszą mnie synowie zastąpić. Stachu jest komendantem kompanii kórnickiej, która – z dumą może Kórnik powiedzieć – zasłużyła sobie na nie małe uznanie⁵⁴.

Ważnym, wymagającym rozwiązania problemem było także udzielenie pomocy materialnej rodzinom, których żywiciiele pełnili służbę wojskową. Zagadnieniem tym zajął się między innymi Z. Celichowski. Pomoc materialną w ogólnej wysokości 1 402 marek udzielono 121 osobom⁵⁵. Dzięki tej akcji region kórnicki zorganizował około 250 uzbrojonych ochotników, którzy brali udział w walkach powstańczych. Kórnickie oddziały zbrojne zorganizowane były w dwóch kompaniach 4 i 2. Dowódcą 4 kompanii był Stanisław Celichowski. Charakter tej kompanii najlepiej oddają słowa jej dowódcy – S. Celichowskiego, który w następujący sposób ją charakteryzował:

Zupełnie oryginalną jest kompania kórnicka chociaż wtłoczona w ramy organizacyjne kompanii wojskowej. Jeżeli bym ją chciał porównać, to powstaniem i zespołem ludzi przypomina nieco klan szkocki. Składa się wprawdzie z 3 plutonów, lecz plutony te były znów swego rodzaju klanikami⁵⁶.

Druga kompania została zorganizowana później niż 4 i jej dowódcą został ppor. Sylwester Gawrych. Stan kompanii przed wyruszeniem na front wynosił 48 osób. Ochotnicy pochodzili z Kórnika, Bnina i okolic. Po wyruszeniu na front stan kompanii został uzupełniony do 120 osób, pochodzących głównie z powiatów kościańskiego i leszczyńskiego⁵⁷. Tak uformowane kórnickie siły zbrojne czekały na sygnał do rozpoczęcia walki. Kiedy 27 grudnia 1918 r. o godz. 17⁰⁰ przebywający w Poznaniu S. Gawrych powiadomił komendę kompanii kórnickiej o wybuchu powstania w Poznaniu, postanowiono ogłosić alarm i w krótkim czasie stanęło pod bronią ponad 100 osób⁵⁸. Z dóbr kórnickich oddano do dyspozycji powstańców 12 wozów z zaprzęgiem, za pomocą których przetransportowano powstańców do Poznania⁵⁹. W samym już mieście podzielono kompanię na dwie grupy bojowe. Pierwszą dowodził S. Celichowski i zadaniem tej grupy było dotarcie do hotelu „Bazar” celem wzmocnienia jego załogi, która stanowiła ochronę Ignacego Paderewskiego i angielskiej misji wojskowej. Druga grupa brała udział w zajmowaniu przez powstańców części Starego Miasta. Po wykonaniu zadania większy oddział powstańców z Kórnika wysłano na dworzec kolejowy, który był już opanowany przez powstańców poznańskich. Kórniczanie uczestniczyli w akcji rozbrajania przyby-

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ List ZC do WZ z 23 I 1919 r. BK 7668 k. 194-195.

⁵⁵ Zob. wykaz osób, którym wypłacono zasiłki. BK 5641.

⁵⁶ S. Celichowski: *Wyprawa zbąszyńska. Wspomnienia uczestnika*. Poznań 1935 s. 29.

⁵⁷ L. G o m o l e c: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*. [W:] *Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945*. Pod red. S. W e y m a n a i L. G o m o l c a. Poznań-Kórnik 1976 s. 146.

⁵⁸ S. Celichowski: *Wyprawa zbąszyńska ...* s. 121.

⁵⁹ Zob. oświadczenie Z. Celichowskiego. BK 5641.

wających z frontu pociągami żołnierzy niemieckich. śmiałym i odważnym wyczynem kompanii było zatrzymanie na peronie dworca głównego transportu wojsk niemieckich, liczącego 800 żołnierzy dobrze uzbrojonych. Na żądanie powstańców złożenia broni i po zorientowaniu się przez Niemców w sytuacji, skorzystali oni z tej propozycji. W ręce powstańców wpadło uzbrojenie tej jednostki, jak również kasa batalionowa. W dniu 29 grudnia kompania kórnicka powróciła do Kórnik, żegnana w hotelu „Bazar” przez I. Paderewskiego. Następnego dnia kompania wyruszyła do Śremu, gdzie wzięła udział w likwidacji niemieckiego garnizonu wojskowego⁶⁰. Po wykonaniu zadania w Śremie i powrocie do Kórnik, Rada Robotniczo-Żołnierska zwołała na dzień 1 stycznia 1919 r. wiec mieszkańców miasta i okolicy, na którym ogłoszono wystąpienie Rzeczypospolitej Kórnickiej z niemieckiego związku rad i podporządkowanie się władzom rodzącego się Państwa Polskiego. Nastąpiło rozwiązanie najpierw Rady Żołnierskiej, a następnie Robotniczej, a władzę przejmowały stopniowo Rady Ludowe. Następnie kórnickie siły zbrojne włączone zostały w skład batalionu śremskiego. W ten sposób zakończył się pierwszy okres działań bojowych kompanii kórnickiej.

Kompania kórnicka 6 stycznia została wraz z batalionem śremskim wysłana na odcinek frontu zachodniego pod Zbąszyniem. W dniach 11 do 17 stycznia kompania stoczyła pod Strzyżowem i Łomnicą krwawe, ale zwycięskie boje. W dniu 18 stycznia wróciła do Kórnik, witana owacyjnie przez mieszkańców miasta i okolicy. Z. Celichowski w jednym z listów pisanym do W. Zamoyskiego tak ocenił to wydarzenie:

Niestety kompania kórnicka straciła w zwycięskich potyczkach pod Zbąszyniem kilkunastu ludzi. A obawiać się należy, że na tym się nie skończy. Całe Księstwo jest w zbrojnym ruchu. Na wszystkie strony potyczki pociągają za sobą wiele ofiar⁶¹.

Rzeczywiście poległo dziesięciu powstańców, których następnego dnia przy manifestacji ludności pochowano na miejscowym cmentarzu. Z. Celichowski tak charakteryzował sytuację na tym froncie w marcu 1919 r.:

Mój Stachu stoi na linii demarkacyjnej na południu, gdzie na razie jest więcej spokoju, niż na północy. Z kompanii tutejszej padło 10 ludzi, kilku odniosło rany. Co najbliższa przyszłość przyniesie, nie wiadomo⁶².

Po rozejmie w Trewirze, kiedy Niemcy musieli uznać linię demarkacyjną jako granicę, zakończyły się zmagania powstańcze. Z. Celichowskiego nie zadowalały osiągnięte w walce wyniki. Pisał bowiem:

Mamy wprowadzić Polskę wolną i niepodległą, ale nie mamy całej. Obcięli nam w Wielkopolsce kilka powiatów⁶³ [...]

Wkład regionu kórnickiego, zarówno materialny jak i ludzki, w czyn powstańczy był ogromny. Dumni byli z tego faktu mieszkańcy regionu, o czym świadczy spór jaki już po zakończeniu działań frontowych rozgorzał w społeczności kórnickiej i jarocińskiej. Sprawa dotyczyła ustalenia, czy w Kórniku zorganizowano wcześniej jawną siłę zbrojną, czy też najpierw nastąpiło to w Jarocinie. Kórniczanie, w tym szczególnie Z. Celichowski, twierdzili, że po wybuchu rewolucji w Berlinie powołano w Kórniku Radę Robotniczą i Żołnierską i to za pozorną zgodą Niemców. Natomiast w Jarocinie miał swą siedzibę niemiecki garnizon wojskowy i utworzenie tam rady, jak twierdzono, było niemal rzeczą konieczną, aby wspomniany garnizon nie przeszkadzał w formowaniu

⁶⁰ L. G o m o l e c: *Powstanie Wielkopolskie ...* s. 143.

⁶¹ List ZC do WZ z 23 I 1919 r. BK 7668 k. 195

⁶² List ZC do WZ z 23 III 1919 r., ibidem, k. 196

⁶³ Ibidem.

polskiego wojska. W Kórniku natomiast nie było niemieckiego garnizonu wojskowego i nie trzeba było krępować się takimi względami, jakie miały miejsce w Jarocinie. Fakty wyżej przytoczone na pewno umożliwiły uformowanie w Kórniku kompanii składającej się wyłącznie z Polaków, która występowała otwarcie i jawnie jako związek polskiego wojska. Potwierdzenie tego faktu miało miejsce w czasie obchodów rocznicy zorganizowania II Pułku Strzelców Wielkopolskich, do którego kompania kórnicka została później wcielona, uznano wówczas, że kompania kórnicka była najstarszą formacją powstańczych wojsk wielkopolskich. Kilka telegramów z tych uroczystości przesłanych na ręce Celichowskiego potwierdzały ten fakt jednoznacznie⁶⁴. W jednej z tych depeesz czytamy:

Z dzisiejszego obchodu dla uczczenia rocznicy powstania wielkopolskiego formacji wojskowej przesyłamy na ręce Pana Doktora cześć dla obywatelstwa miast Kórnika, Bnina i okolic⁶⁵.

Słowa te są wyrazami uznania za wkład Z. Celichowskiego w organizację kórnickich sił powstańczych.

*

*

*

Postać Z. Celichowskiego wymyka się schematycznym ocenom, tak jak nieschematyczna i wielowątkowa była jego działalność. Z wykształcenia był prawnikiem i historykiem, z zawodu bądź zamiłowania; publicystą, działaczem oświatowym i społecznym, bibliotekarzem, właścicielem księgarni, nakładcą, wreszcie plenipotentem jednej z największych majątności w Wielkim Księstwie Poznańskim. Zadania dla kilku osób wykonywał jeden człowiek. Z całą pewnością, w pewnej mierze, był to wynik konieczności. Z. Celichowski nie miał majątku, musiał więc zadbać o swój byt materialny, a potem również licznej rodziny. Wpierw był sekretarzem Jana Działyńskiego, potem jego bibliotekarzem i plenipotentem, a następnie pełnił te funkcje u Władysława Zamoyskiego. Prace te wiązały się z ogromnym wysiłkiem. Podjął to wyzwanie i w ciągu prawie 50-letniej pracy osiągnął wiele. Stał się postacią znaną w Poznańskim – ceniony był za wiedzę i patriotyczną postawę. Zadbał o stabilizację materialną rodziny. Jego pensję stanowiło 3 100 marek rocznie, wolne mieszkanie w Kórniku na Prowencie oraz 2 morgi ziemi pod uprawę, 1 tona zboża rocznie i darmowy opał. Dołożył także starań, aby wszyscy synowie zdobyli wykształcenie uniwersyteckie, a Stanisław i Witold doktoryzowali się.

Często bywa jednak tak, że pozytywna ogólna ocena kłóci się ze szczegółami – i tak było z Z. Celichowskim. Niewątpliwie człowiek ten, obarczony tyłoma obowiązkami, nie był w stanie każdego z nich wykonać dokładnie. Mniej było to widoczne kiedy wiek i zdrowie pozwalały na energiczne działania i mniej lub bardziej udane dzielenie czasu między rodzinę, pracę zawodową i służbę społeczną. Z biegiem lat udźwignięcie tych obowiązków stawało się coraz trudniejsze, a pod koniec życia wręcz niemożliwe. Musiało to wyrzucić wpływ głównie na wykonywanie obowiązków plenipotenta dóbr kórnickich, gdyż funkcja ta wymagała dużej operatywności i podejmowania decyzji gospodarczych. Ich brak, a co najmniej spowolnienie, było zauważalne już w okresie wojennym, a spotęgowały się te zjawiska jeszcze bardziej w ostatnich latach

⁶⁴ List ZC do WZ z 6 X 1919 r. BK 7668 k. 199-200.

⁶⁵ List ZC do WZ z 20 XII 1919 r., ibidem, k. 207-210.

jego życia. Okazało się bowiem, że w majątności nie prowadzono w sposób systematyczny dokumentacji kasowej – co utrudniało sporządzanie bilansów rocznych. Niewątpliwie za ten stan rzeczy odpowiedzialność ponosił Z. Celichowski. Hrabia nękał go więc nieustannymi żądaniem szybkiego uporządkowania finansów majątności. Ich adresat rozumiał konieczność wykonania tego zadania, ale żadnego ustalonego terminu nie dotrzymał. Nie był to objaw złej woli Celichowskiego, a raczej fakt, że nie był już w stanie podołać powierzonym obowiązkom.

Był to wówczas człowiek w podeszłym wieku, nadto schorowany, który zdawał sobie sprawę, że powinien ustąpić z zajmowanego stanowiska, świadczy o tym chociażby dramatyczny w swej wymowie list skierowany do Hrabiego, w którym pisał:

Pragnąłem z całego serca utrzymać tak drogi mi stosunek osobisty, jaki mnie łączył z Panem Hrabią od lat kilkudziesięciu. Widzę to jednakże i mocno odczuwam, że jest to rzeczą możliwą w takim tylko razie, jeżeli Pan Hrabia będziesz łaskaw w najbliższym czasie zwolnić z obowiązków pełnomocnika. Pracowałem w Kórniku jak mi się zdaje rzetelnie, przez lat przeszło 53. Mam dziś blisko 77, czuję się zmęczonym i do pewnego stopnia fizycznie i nerwowo wyczerpanym i może nawet z powodu nadwyżonych sił, wprost niezdolnym do energicznego przeprowadzenia interesów administracyjnych⁶⁶.

Zamoyski nie przychylił się do prośby Celichowskiego i pozostawił go na stanowisku, aż do jego śmierci.

Administrowanie folwarkami na pewno nie należało do zadań łatwych, a Celichowski w ostatnim okresie swego życia na pewno nie był sprawnym administratorem. Nikt jednak nie może mu odebrać zasług w porządkowaniu spraw gospodarczych folwarków, zwłaszcza w trudnym okresie wojennym. Pracę administracyjną Celichowskiego, zwłaszcza wykonywaną w ostatnim okresie życia krytycznie oceniał Hrabia, jak i zarządca dóbr zakopiańskich Wincenty Szymborski. Ten ostatni sytuację finansową majątności kórnickiej określał jako bardzo trudną, a dokumentację finansową – z którą zapoznał się po śmierci Z. Celichowskiego – uznał za znajdującą się w takim nieładzie, iż trudno na jej podstawie cokolwiek wnioskować⁶⁷. W zasadzie nie minął się z prawdą. Trzeba jednak zauważyć, że skala bałaganu finansowego w dobrach zakopiańskich – za administrowanie których odpowiedzialny był W. Szymborski – nie była mniejsza, o ile nie większa niż w dobrach kórnickich. Wątpliwej więc wartości jest powyższa opinia, wypowiedziana przez człowieka, w stosunku do którego można by sformułować podobną, a być może jeszcze bardziej krytyczną.

Inna sprawa to ocena efektów pracy Z. Celichowskiego, jako zarządcy majątku kórnickiego. Można być, oceniając jego pracę na tym odcinku, krytycznym. Trzeba jednak zauważyć i pamiętać w jakiej sytuacji przyszło mu działać, wówczas trudniej, a być może mniej krytycznie przyjdzie nam formułować oceny. Z jednej bowiem strony niewątpliwie był zarządcą o znacznych kompetencjach, samodzielnym, w znikomym – przez długi okres czasu – stopniu kontrolowanym w bieżącym administrowaniu przez właściciela. Cieszył się ponadto – również przez długi okres wykonywania swych obowiązków – zupełnym zaufaniem Hrabiego. Taki stan rzeczy powinien ułatwić Celichowskiemu sprawne prowadzenie spraw gospodarczych. Z drugiej jednak strony sytuacja finansowa dóbr kórnicko-zakopiańskich była trudna. Ciężące na niej długi ograniczały pole manewru i Celichowski musiał z konieczności, a nie z wyboru gospodarczego, najpierw zadbać o generowanie środków finansowych na spłatę pożyczek i kredytów.

⁶⁶ List ZC z 24 V 1922 r., op. cit. k. 278-279.

⁶⁷ Kopia listu W. Szymborskiego do Urzędu Skarbowego w Śremie z 24 VIII 1923 r. BK 5632.

Dalsze skomplikowanie spraw finansowych nastąpiło wówczas, kiedy Hrabia podjął decyzję o przeznaczeniu znacznych środków finansowych na obronę polskiego stanu posiadania ziemi w Wielkim Księstwie Poznańskim i Galicji. To spowodowało, że nie było czasu i niezbędnych środków finansowych na uporządkowanie i poprawienie efektywności gospodarczej folwarków. Okres I wojny światowej sytuację tę jeszcze pogorszył, a po jej zakończeniu, mimo starań Celichowskiego, nie udało się tej sytuacji zdecydowanie poprawić.

Gorzej natomiast wypada ocena jego przygotowania fachowego do zarządzania tak ogromnym majątkiem. Nie chciał, bądź nie umiał znaleźć fachowych współpracowników, którzy mogliby go odciążyć od obowiązków bieżącego administrowania. Był niewątpliwie wielkim indywidualistą, wszystkiego chciał sam doglądać, wszystkim osobiście zarządzać. Z upływem lat i pogorszeniem stanu zdrowia taki system zarządzania musiał okazać się niewydolny. I tak się stało – Celichowski w ostatnich latach swego życia stracił zaufanie Hrabiego i był statystą, a nie aktywnym zarządcą dóbr.

Podobne zastrzeżenia można by wysunąć, kiedy spojrzy się na działalność bibliotekarską, naukową i społeczną Z. Celichowskiego. W pierwszych latach swej bytności w Kórniku w pracy bibliotecznej i po części naukowej odnotował znaczące sukcesy – uporządkował zbiory, przeniósł je do nowych pomieszczeń, prowadził systematyczne zakupy książek i rękopisów. Nie budzi też wątpliwości fakt, że od samego początku dla siebie rezerwował w Bibliotece funkcje kierownicze i nie godził się na stałe zatrudnienie w niej znanego badacza czy bibliotekarza. Co najwyżej wyrażał gotowość do okresowego zatrudnienia bibliotekarza do porządkowania i katalogowania zbiorów, co oczywiście spowolniło prace i budziło niepokój środowisk naukowych. Nie można mieć wątpliwości, że w końcowych latach życia Celichowskiego Biblioteka przechodziła wyraźny kryzys finansowy i organizacyjny. Za ten stan rzeczy odpowiedzialny był Celichowski – ale czy tylko on? Główne dotyczące Biblioteki decyzje finansowe podejmował Zamoyski, który nie rozumiał jej potrzeb, a swoje zainteresowania, zwłaszcza w okresie I wojny światowej, skierował na sprawy polityczne i społeczne, angażując się w obronę spraw polskich na arenie międzynarodowej. W sprawach Biblioteki Celichowski miał wolną rękę. Poza ogólną akceptacją idei utrzymania Biblioteki, właściciel nie wykazał większego zainteresowania jej sprawami. Taka postawa Hrabiego odpowiadała Celichowskiemu. Nie musiał bowiem wprowadzać właściciela w arkana spraw bibliotecznych i akceptował skromne środki na utrzymanie Biblioteki.

Nie budził również wątpliwości fakt, że Celichowski patrzył na funkcjonowanie placówki kórnickiej przez pryzmat własnych zainteresowań badawczych, których wyniki były dostrzegane i nagradzane przez instytucje naukowe⁶⁸. Zaslugują one na szczególne podkreślenie, gdyż w zasadzie trudno było oczekiwać, by człowiek o takich szerokich zainteresowaniach naukowych, a zarazem sprawujący tyle funkcji gospodarczych i społecznych był w stanie na którymś polu odnotować wybitne osiągnięcia. Celichowskiemu niewątpliwie ta sztuka się udała. Jego zasługą jest również to, że z czasów swej pracy w Bibliotece pozostawił bogate archiwum, które dokumentuje jego działalność. Pod koniec życia, kiedy wyraził gotowość rezygnacji ze wszystkich funkcji administracyjnych,

⁶⁸ Komitet Kasy im. Mianowskiego uznał t. XIII *Acta Tomicianae*, opracowany przez Z. Celichowskiego, za najlepszą pracę historyczną ogłoszoną drukiem w latach 1915-1917. Zob. list ZC do WZ z 23 I 1919 r. BK 7668 k. 194. Natomiast dekretem z dnia 21 XI 1919 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołał go w skład Państwowej Rady Archiwalnej.

prosił Hrabiego o pozwolenie na dalsze kierowanie sprawami Biblioteki. Zamoyski na to przystał, nie chcąc zapewne odrywać bibliotekarza od warsztatu pracy.

Mniej może budzące kontrowersji osiągnięcia odnotował w działalności kulturalnej, oświatowej i społeczno-politycznej. Jako gorący patriota angażował się w każde przedsięwzięcie, które służyło propagowaniu sprawy polskiej. Brał czynny udział w różnych polskich stowarzyszeniach kulturalnych i gospodarczych, których celem była obrona polskiego stanu posiadania – polskiej kultury i nauki oraz gospodarki.

Doświadczenie życiowe i poglądy skłoniły go pod koniec życia do aktywnego wsparcia Powstania Wielkopolskiego, a także publikacji na łamach „Dziennika Poznańskiego” artykułów o losach ziem zachodnich. Miał jednak świadomość, że życie dobiega końca, w jednym z ostanich listów adresowanym do W. Szyborskiego, w następujących słowach ocenił swoją sytuację:

[...] korzystam z tej odwagi, aby Państwu przesłać uprzejme ukłony i pozdrowienia, a przy tej sposobności wysłać też kilka słów de omnibus et quibusdam rebus. Zaczynam od zdrowia któremu już niegdyś poeta dał epitet zdrowieńka. Otóż to zdrowieńko dopisuje nam jako tako, a byłoby jeszcze lepsze, gdyby miało większy spokój i gdyby go nie świdrowały różne korniki co zresztą nic dziwnego w Kórniku. Pytanie nawet czy Kórnik nie otrzymał od tego swej nazwy⁶⁹.

Czując upadek sił godził się z tym stanem rzeczy, więc nie planował większych prac. Martwiła go natomiast sprawa stosunków z Hrabią, ze strony którego nie było wyraźnych słów uznania dla jego długoletniej pracy dla właścicieli Kórnika.

AT THE LIFE'S END

Summary

The outbreak of World War I did not basically change Zygmunt Celichowski's situation as a plenipotentiary of Jadwiga and Władysław Zamoyski's estates. The financial situation of the Kórnik estates was bad, and the War made it even more difficult. Celichowski was unable to solve the problems. The estate was, consequently, heavily mortgaged when the War ended.

In the period under discussion also the library and scholarly activities of Celichowski were limited. This resulted from the financial and organizational crises of the Library.

It is worth noticing, however, that Celichowski took part in the educational and socio-political activities. As a man of great patriotism, he supported all endeavors for the Polish cause. His personal experience and beliefs made him actively support the Wielkopolska Insurrection. He devoted the last years of his life to sorting the Library Archives, which is a document to his work in the Kórnicka Library.

⁶⁹ Odpis listu ZC do W. Szyborskiego z 30 XI 1922 r. Własność dra Kazimierza Krawiarza.

Aneks 1

Wykaz długów¹ zapisanych na hipotekach dóbr kórnickich.

Stan na 1 stycznia 1923 r.

Nazwa folwarku	Wierzyciel	Suma w markach	Data zaciągnięcia pożyczki	%
Babin	Kolegiata w Środzie	500	22.06.1875	5
		200	30.11.1838	5
Bieganowo	Kościół w Krerowie	999	4.11.1797	4
	Landschaftliche Kreditverein w Poznaniu	159 300	1.01.1887	5
	Lebensversicherungs und Ersparnis-Bank in Stuttgart ²	35 000	1.07.1882	4,5
Biernatki	Preussische Bodenkredit Aktiengesellschaft w Berlinie	125 000	1.01.1895	4,5
Dachowa	Renta na rzecz m. Bnina Hipoteka na rzecz kościoła w Bninie	30 000	1.09.1890	
	Hipoteka na rzecz kościoła w Kórniku ³	20 694	21.10.1914	
Dziecmierowo	Preussische Bodenkredit Aktiengesellschaft w Berlinie	88 000	1.08.1898	4,5
	Landschaftliche Kreditverein w Poznaniu	168 000	1.06.1862	5
Gądki	Onus perpetua dla kościoła w Kicinie	398		
	Renta dla Banku Rentowego Preussische Central-Bodenkredit Aktiengesellschaft w Berlinie	66 200		5
Januszewo	Rentenbank w Poznaniu		1.01.1882	
	Kapituła Metropolit. w Poznaniu	150 000	27.03.1913	4,5
Jarosławiec	Kolegiata w Środzie	75	9.01.1797	3,5
	Bodenkredit-Anstalt w Berlinie	186 600	1.02.1898	4,2
Kijewo	Witold Zamoyski	65 000	24.03.1880	
Kórnik	Wawrzyniec i Zofia Manuelewiczowie	614	21.03.1864	4,5
Kromolice	Landschaftliche Kreditverein w Poznaniu	145 000	20.11.1874	5
		10 080	21.03.1860	5
		11 000	15.10.1879	5
		11 000	19.03.1882	5
	Pommersche Hipoteken Aktienbank w Berlinie	11 000	25.07.1882	5
	August Neukrantz	6 000	25.07.1882	5
	Stanisław i Maria Hołdorni ⁴	60	28.03.1906	

Nazwa folwarku	Wierzyciel	Suma w markach	Data zaciągnięcia pożyczki	%
Kromolice	Stefania Hołderna ⁴	100	28.03.1906	
	Bank Ludowy w Kórniku	1 000	25.11.1910	5
Pierzchno	Central-Bodenkredit	100 000	9.12.1885	4,5
	Aktiengesellschaft w Berlinie	20 000	15.02.1889	3
Prusinowo	Central Bodenkredit Aktiengesellschaft w Berlinie	12 500	10.08.1899	2
Runowo	Renta dla Banku Rentowego Preussische Central-Bodenkredit Akitengesellschaft w Berlinie	110 000	1.01.1895	4,5
Stare Dymaczewo	Krajowa Kasa Zasiłkowa w Poznaniu	3 000		
Szczodrzykowo	Renta dla Banku Rentowego Preussische Central Bodenkredit Akitengesellschaft w Berlinie	84 000	1.01.1985	4,2
Trzebaw	Poznańskie Ziemstwo Kredytowe	359 600	1.01.1920	4
	Landschaftliche Kreditverein w Poznaniu	82 200	1.01.1878	5
Zimino	Kościół katolicki w Bninie	30 000	11.01.1897	4,5
Zwola	Landschaftliche Kreditverein w Berlinie	8 800	11.02.1889	4
	Wilhelm, Salma, Anna i Maria Thimowie ⁴	12 000	16.04.1889	
Żrenica	Landschaftliche Kreditverein w Poznaniu ⁴	75 900	1.01.1871	5
		283 800	1.01.1890	5

Źródło: Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Teczka nr 21-30, 31-37, 38-50, 51-59.

Zob. także: hipoteki, długi, pożyczki i zastawy w majątności kórnickiej. BK 3194-3312.

¹ Do roku 1923 nie odszukano w aktach listów hipotecznych z Trzebawia, Żrenicy i Babina. Zaginione akta odnosiły się do majątków Jadwigi Zamoyskiej, które Z. Celichowski trzymał u siebie w domu, niektóre z nich odnaleziono po jego śmierci. Także nie wszystkie hipoteki wykupione w Banku Komunalnym w Poznaniu zostały wymazane, gdyż W. Zamoyski nie mógł zdecydować, czy będą wykreślone, czy też scedowane na rzecz przyszłej Fundacji. Poza tym wykazem znajdowały się jeszcze obciążenia hipoteczne na domach w Kórniku i na zakupionych parcelach w Dzieńmierowie i Skrzyńkach, ale zostały one ujawnione po śmierci W. Zamoyskiego. Pożyczki zaciągane były głównie zakup majątków rolnych, dóbr zakopiańskich oraz finansowanie działalności emigracji polskiej we Francji.

² List hipoteczny wykupiony przez Bank Przemysłowy.

³ Probostwo w Kórniku miało zapisane prawo do pobierania drewna opałowego z folwarków w Dachowej (1920), Dzieńmierowie, w Pierzchnie do renty, a w Szczodrzykowie do drewna budulcowego.

⁴ Wierzytelności prawdopodobnie umorzono, ale brak danych w aktach.

Aneks 2

Zestawienie dochodów z folwarków
Jadwigi i Władysława Zamoyskich

Rok gospodarczy*	Dochód z dzierżaw folwarków** w markach
1914/1915	266 961
1915/1916	319 631
1916/1917	313 353
1917/1918	348 025
1918/1919	374 100

* Księgi kasowe z lat 1919-1923 są niekompletne

** Przed opodatkowaniem i opłatą dodatku wojennego

Źródło: Akta podatkowe Jadwigi i Władysława Zamoyskich. BK 5618, 5621. Zob. też raporty kasowe z lat 1915-1919. BK 6325.

Aneks 3

Zestawienie dochodów z lasów
kórnickich i trzebawskich

Rok gospodarczy	Dochód* w markach
1914/1915	131 240
1915/1916	106 473
1916/1917	143 683
1917/1918	305 395
1918/1919	334 615

* Przed opodatkowaniem i opłatą dodatku wojennego

Źródło: Akta podatkowe W. Zamoyskiego BK 5621. Zob. też raporty kasowe z lat 1915-1919. BK 6325.